Śnieżna budowla

Wszystkie dzieci przepadają za śniegiem. Dzieje się tak z oczywistych względów. Tak ogromne ilości czegoś białego, puszystego i plastycznego muszą cieszyć. Najczęściej ze śniegu dzieci lepią bałwana. Kacper miał inne marzenie. Chciał ze śniegu ulepić zamek. Nie chodziło mu jednak o mały zamek, jakie często budują dzieci na plaży z piasku ale duży zamek. Miał być tak duży, by on mógł wejść do jego środka.

Gdy zaczął padać śnieg na twarzy Kacpra zagościł uśmiech. Widział, że następnego dnia będzie mógł przystąpić do swojego dzieła. Tak też się stało. Spędził na podwórzu wiele godzin, całe popołudnie. Niestety nie udało mu się wykonać zamku. Po pierwszym dniu Kacper wiedział, że to będzie dłuższa praca. Chłopiec miał jeszcze inne zmartwienie. Zużył cały śnieg jaki był na podwórzu, a był to dopiero początek budowli. Następnego dnia Kacper musiał toczyć śnieżne kule z sąsiednich okolic. Mury zamku pięły się do góry, ale daleko im jeszcze było do ukończenia. Po trzech dniach pracy śniegu zaczęło brakować nawet w okolicy. Kacper wyczekiwał opadów nowego białego puchu, ale te nie nadchodziły.

Pewnie śniegowy zamek Kacpra by nie powstał gdyby nie jego tato. Obserwował jak syn z wielkim trudem wtacza na podwórze śnieżne kule. Widząc zarysowane mury zamku, wiedział, że nie uda jego synowi w pojedynkę ukończyć budowli. Postanowił mu pomóc. Następnego dnia razem z synem zabrał się za toczenie śnieżnych kul. Niestety, jego zapał już po pierwszej kuli wtoczonej na podwórze zniknął. Na szczęście tylko na chwile. Tato miał pomysł jak zdobyć śnieg. Zapiął przyczepkę do samochodu, wziął dwie łopaty i razem z synem zaczęli zwozić śnieg z dalszej odległości. Zrobili aż dziesięć kursów, zanim zwieźli wystarczającą ilość śniegu na dokończenie zamku. Kacper szczegółowo instruował, jak ma wyglądać ta nietypowa budowa. W ten sposób powstał ogromny śnieżny zamek. Kacper przechadzał się po nim z dumą. Jego działo bardzo mu się podobało, jak się okazało, nie tylko jemu.

Gdy zamek był gotowy, podziwiali go wszyscy sąsiedzi. Był tak duży, że nie sposób było go nie zauważyć. Wieści o niezwykłym zamku doszły nawet do dziennikarzy, dzięki czemu chłopiec mógł obejrzeć swoje zdjęcie na tle zamku w lokalnej gazecie.

Zamek podobał się wszystkim, no może prawie wszystkim. Śnieżną budowlą nie była zachwycona mama Kacpra. Zasłaniał on widok z kuchni i co gorsza był postawiony w miejscu, w którym wiosną mama sadziła kwiatki. Wszystko wskazywało na to, że w tym roku wiosna nie przyjdzie prędko.

Izabela Sadczyńska

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026